



Wąska droga do żywota

„niewielu jest tych, którzy ją znajdują”

„Wchodźcie przez ciasną bramę; gdyż ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi” – Mat. 7:13-14.

Wszystkie stworzenia posiadają to samo życie, pochodzące z tego samego źródła, którym jest Pan Bóg. Jedynie i wyłącznie Boże życie nigdy się nie kończy, nie wyczerpuje, trwa nieustannie i żadne okoliczności nie mają wpływu na jego ciągłość. To doskonałe życie określane jest słowem „nieśmiertelne”, co oznacza, że nie podlegając śmierci, wolne jest ono od chorób i bólu. Wielu ludzi, nie zwracając większej uwagi na specyfikę biblijnego użycia słowa „nieśmiertelność”, stosuje to słowo do istot ludzkich i anielskich, natomiast w Piśmie Świętym nieśmiertelność jest przypisana tylko Panu Bogu, Ojcu, co pokrótce postaramy się udowodnić.

Wspaniałym źródłem światła dla ziemi jest Słońce oświetlające wszystkie rzeczy i wytwarzające różnorodność kolorów i odcieni, w zależności od rodzaju obiektu, na który światło pada. To samo światło słoneczne padające na diament, na cegłę lub na różnokolorowe szkło wywołuje uderzającą różnorodność efektów. Światło jest takie samo, lecz obiekty, które ono oświetla, różnią się właściwością jego odbierania i przepuszczania. Tak samo jest z życiem. Każde życie wypływa z niewyczerpalnego źródła i każde życie jest tego samego rodzaju. Ostryga też posiada życie, ale jej organizm jest taki, że niewiele tego życia ona może wykorzystać, podobnie jak cegła, która niewiele może odbić światła słonecznego. Tak samo jest z każdym wyższym stopniem życia zwierząt, płazów i ptaków. Jak różnorodność kolorów szkła, na które pada światło słoneczne, tak też różnorodnie stworzenia w rozmaity sposób okazują zróżnicowanie swoich cech i posiadanych zdolności, kiedy otrzymują życie wyzwalające w nich fizyczną energię. Jak diament jest w swoim rodzaju kamieniem doskonałym i przystosowanym do pełnego odbierania i odbijania światła, przez co wydaje się, jakoby on sam posiadał w sobie światło, będąc niejako miniaturą Słońca, tak jest i z rodzajem ludzkim, jednym z arcydzieł Bożego stworzenia, uczynionym tylko „niewiele niższym od aniołów”. Organizm tego doskonałego ludzkiego stworzenia został zbudowany w taki sposób, że zanim

skalał go grzech, miał zdolność przyjmowania i zachowywania życia, które nigdy nie mogło zgasnąć.

Imponująco i doskonale uformowany Adam był napełniony życiem. Z powodu wspanialszych zalet umysłowych i fizycznych, swoim dostojnością przewyższał on wszystkie inne stworzenia ziemskie. Pamiętajmy jednak, że jak diament nie mógłby odbijać światła, jeśliby promienie słońca nie padały na niego, tak i człowiek posiadał i radował się otrzymanym życiem dopóty, dopóki był w stanie czerpać to życie ze źródła – od Pana Boga. Człowiek już więcej nie jest źródłem życia, jak i diament nie jest źródłem światła, i jednym z najsilniejszych powodów, dla których nie posiadamy w sobie niewyczerpującego się zapasu życia jest fakt, że od czasu opanowania przez grzech całego rodzaju ludzkiego życie zostało utracone. Milionowe rzesze ludzkie już umarły i dalej umierają. Pan Bóg postanowił, żeby człowiek miał dostęp do życiodajnych drzew; nieustannie spożywając z nich owoce, mógłby nieustannie żyć – „jeść i żyć na wieki”. Pod tym względem człowiek podobny był do diamentu, któremu miało być dostarczane światło w każdej chwili. Z nadejściem grzechu nasz rodzaj ludzki stracił prawo do życia i został odcięty od spożywania owoców z drzewa żywota, i w krótkim czasie wszyscy zaczęli „umierać w Adamie”. Jednak w Jezusie Chrystusie Bóg dostarczył okupu za grzech i wkrótce wszyscy będący w Chrystusie lub przez Chrystusa ożyją lub zostaną przyprohwadzeni do pierwotnej ludzkiej doskonałości. Jak diament traci swój urok i świetność, gdy światło zostaje od niego odjęte, a ponownie świeci wraz ze wschodem Słońca, tak samo rodzaj ludzki traci żywot, gdy Bóg zabiera mu życie.

„Lecz gdy człowiek skona, leży bezwładny, a gdy człowiek wyzionie ducha, gdzie jest potem?” (Ijoba 14:10);

„Jego dzieci zdobywają szacunek – lecz on o tym nie wie; gdy żyją w poniżeniu, on na to nie zważa” (Ijoba 14:21);

„Bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Kazn. 9:10).

Dzięki ofierze za grzech i ofiarniczej śmierci Jezusa Chrystusa wszyscy ludzie wydostaną się z tego stanu śmierci. „Wszyscy, którzy są w grobach, zmartwychwstaną.” Nastanie odnowienie wszystkich rzeczy, przywrócenie ich do pierwotnego stanu, w którym człowiek, ponownie otrzymując życie, będzie się nim radował i



jak było mu przyznane na początku, w pełnej mierze będzie korzystał ze źródła życia, którym jest Pan Bóg.

Ale stwierdziliśmy, że na podstawie Biblii możemy udowodnić, że jedynym źródłem życia jest Boska natura, a wszystkie inne żyjące stworzenia – aniołowie, ludzie, płazy, ptaki, zwierzęta itd. – są tylko naczyniami zawierającymi pełną miarę życia, zróżnicowanymi pod względem zdolności i cech zgodnie z wolą ich Stwórcy. Czytamy, że po pierwsze, tylko Pan Bóg „*ma nieśmiertelność*” (pełnię życia, które nigdy nie może ustać) – 1 Tym. 6:16-17; po drugie, nieśmiertelność ma Syn, „*pierworodny wszystkiego stworzenia*”, „*jedyny spłodzony*”, „*odbicie istoty Ojca*”, ten, który był „*w kształcie Bożym*”, „*uczyniony lepiej ponad aniołów*”; „*do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś spłodził*” (Hebr. 1:4-5). Mamy powiedziane, że On ma uczestnictwo w naturze Ojca i w Jego nieśmiertelnym życiu. Czytamy bowiem: „*Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie* (Pan Bóg posiada w sobie życie, które nie pochodzi z żadnych innych źródeł i nie jest zależne od żadnych innych rzeczy), *tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie*”. Tak więc widzimy, że tylko Ojciec i Syn są tymi, którzy posiadają nieśmiertelność. Ale otrzymaliśmy wspaniałą nowinę! Spośród rodzaju ludzkiego Pan Bóg zamierzył powołać niewielką liczbę ludzi „*małe stadko*”, którzy – okazując swoje posłuszeństwo wobec pewnych warunków – staną się „*synami Bożymi*”. Zamiast kontynuowania swego życia w starej ludzkiej naturze, oni staną się „*nowymi stworzeniami*”, „*uczestnikami boskiej natury*”, otrzymując boski kształt (ciało), uczyniony „*na podobieństwo chwalebego ciała Chrystusowego*”; nie jest to cielesne ciało, ale ciało duchowe, gdyż „*ono jest wzbudzone jako duchowe ciało, a to, które jest narodzone z Ducha, jest Duchem*”.

„*Będziemy przemienieni, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się on objawi, będziemy podobni do tego*”, który jest „*wiernym obrazem Ojca*”, dzieląc z Nim chwałę, „*która ma się objawić*”. Co więcej, oni nie tylko będą mieli kształt i naturę boską, ale posiadając taką naturę, będą mieć ten sam rodzaj życia, jakim jest życie nieśmiertelne. Stąd też czytamy: „*A takie jest świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota*” – 1 Jana 5:11-12.

Albowiem jest napisane: „*Jak mu [Jezusowi] dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których [Ojciec] mu dałeś*” – Jan 17:2; „*A wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli*” – Dzieje Ap. 13:48; „*Bóg powołał nas do wiecznej chwały*” – 1 Piotra 5:10; „*A obietnica,*

którą sam nam dał, to żywot wieczny” – 1 Jana 2:25. I chociaż On obiecał udzielać go jako daru, jednak ta obietnica odnosi się tylko do pewnej klasy ludzi, do wierzących w Pana Jezusa Chrystusa, „*którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności*” (Rzym 2:7). Do tych, którzy unikają grzechu i „*zabiegają o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność i staczając dobry bój wiary [w ten sposób] chwytają się żywota wiecznego, do którego zostali powołani*” – 1 Tym. 6:12.

Jednak droga jest trudna i ciężko po niej kroczyć, „*ponieważ ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a niewielu jest tych, którzy go [żywot] znajdują*”. Odnośnie trudnej drogi możemy wnioskować na podstawie słów Pana Jezusa, według których nie wystarczy tylko uwierzyć w Niego, ale trzeba również Go naśladować i być posłusznym Jego głosowi – „*Owce moje głosu mego słuchają [są posłuszne] i Ja znam je, a one idą za mną [weź swój krzyż i naśladowaj mnie] i Ja dam im żywot wieczny*” – Rzym. 6:22.

Boska natura rozpoczyna się w nas wtedy, gdy wiarą uznajemy Pana Jezusa jako dawcę okupu za grzech i gdy trwamy w przymierzu zawartym z Panem Bogiem, na mocy którego „*będziemy umierali z Nim, abyśmy mogli też żyć z Nim*” (przemiana). Od tej chwili jesteśmy uznawani za synów Bożych i On „*daje zadatek Ducha do serc naszych*”, „*przez co jesteśmy zapieczętowani [odróżnieni i oddzieleni od świata] na dzień odkupienia*”. W ten sposób rozpoczyna się nasze nowe życie. Z powodu nowego życia musimy krzyżować starą wolę – wolę naszego człowieka cielesnego – i będąc w świetle, „*prowadzić Boży żywot w Duchu*”. Duch jest naszym zarodkiem nieśmiertelności. W ten sposób już teraz jesteśmy uczestnikami boskiej natury, ale jej pełnię osiągniemy wtedy, gdy rozpoczniemy żywot. Teraz jesteśmy spłodzeni z ducha przez słowo Prawdy, abyśmy byli niejakiemi pierwiastkami, ale nie dostąpimy narodzenia, dopóki nie zostaniemy (z martwych) wzbudzeni w duchowych ciałach. Nasza nowa natura mieszka w tych śmiertelnych ciałach jako w domu – „*Ale wiemy, że jeśli nasze ziemskie mieszkanie [w tej budowli] rozpadnie się, mamy budowlę od Boga*” itd. – nasze duchowe nieśmiertelne ciało.

Ale, umiłowani, nowe życie mogłoby zostać łatwo stłumione i apostoł święty Paweł zapewnia nas, że „*jeślibyśmy żyli według ciała, umrzemy [stracimy cel naszego życia], ale jeśli duchem sprawy ciała [ludzkiej natury] umartwiamy [uśmiercamy], żyć będziemy*”; gdyż dziećmi Bożymi są wszyscy ci, których Duch Boży prowadzi (Rzym. 8:13-14). Dzieło krzyżowania musi obejmować wszystkie nasze czyny – „*Bo kto [spłodzony z ducha] sieje dla ciała swego [żyje, świadomie grzesząc], z ciała żąć będzie skażenie; a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny*” – Gal. 6:8.



Droga prowadząca do życia jest wyboista, stroma i wąska i gdyby nie siła towarzysząca każdemu kolejnemu krokowi naszej wędrówki, nigdy nie dotarlibyśmy do celu; ale pocieszają nas Pańskie słowa: „Ufajcie, ja zwyciężyłem”; „Dostycie masz, gdy masz łaskę moją”. Cały świat kroczy szeroką drogą, zmierzając w kierunku zagłady, którą jest śmierć. Pan Jezus rozpoczął wąską drogę, przez Ewangelię wywodząc na jaśnię żywot i nieśmiertelność; czyli On umożliwił nam zdobycie tego przez złożenie za nas okupu i uwolnienie nas z grzechu, stawszy się także dla nas przykładem i przewodnikiem do niebiańskiego żywota.

Naruszona doskonałość członków rodzaju ludzkiego, zmierzającego szeroką drogą prowadzącą na śmierć, będzie przywrócona do poprzedniego stanu, ponieważ ich wina i grzech są odpokutowane, więc będą im odpuszczone. Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy znaleźli się na szerokiej drodze i zostali pochłonięci przez śmierć, tak przez posłuszeństwo jednego (Chrystusa) wszyscy uzyskają przebaczenie i ponowne przyprowadzenie ich do życia. Jednak, będąc przywróceniu do „swego poprzedniego stanu” – do pierwotnej doskonałości – oni nie będą posiadali takiego samego rodzaju żywota, jaki otrzymają członkowie Bożej rodziny.

Niewątpliwie, przywrócony do pierwotnego stanu rodzaj ludzki będzie żył wiecznie. Pan Bóg będzie zaopatrywał ludzi w środki podtrzymujące ich życie tak długo, jak długo będą Mu oni posłuszni, czyli według tego, jak mamy powiedziane, posłuszeństwo będzie trwało wiecznie. Bez wątplenia, obecne ludzkie doświadczenia z grzechem będą sprowadzały błogostawieństwa przez całą wieczność. Określenia takie jak: nieskazitelny, nieskazitelność, nieśmiertelny, nieśmiertelność są przetłumaczone z greckich słów: *athanasia*, *aphtharsia* i *aphthartos*, które występują w Piśmie Świętym tylko 18 razy i będąc zawsze użyte w odniesieniu do Pana Boga lub świętych, nigdy nie mają żadnego związku z aniołami, z ludźmi lub ze stworzeniami niższego rzędu. Kierując nasze przelotne spojrzenie na tę „koronę żywota” oraz związany z nią zaszczyt i chwałę, czy ktoś mógłby powiedzieć, że nasz Ojciec, w najwyższej swej mądrości uczynił drogę postępowania zbyt trudną dla nas? Występujące na tej drodze przeszkody będą okazywały się czynnikami oddzielającymi i oczyszczającymi

„lud nabyty”, „małe stadko”, aby oni stali się „dziedzicami Królestwa”, „dziedzicami chwały”, dziedzicami Bożymi i współdziedzicami naszego Pana Jezusa Chrystusa – jeślibyśmy tylko z Nim cierpieli (umierali).

W miarę jak mozolimy się w naszym postępowaniu po wąskiej drodze, aniołowie z zachwytem podziwiają wspaniały plan, który nie tylko wskazuje na możliwość wybawienia całego rodzaju ludzkiego ze śmierci, ale również odsłania „nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie” (Efezj. 2:7). Jeszcze wyraźniej uwidoczni się to w przyszłych wiekach. Tak, kiedy najpierw plan był opowiedziany przez proroków, aniołowie pragnęli wglądnąć do niego, aby dowiedzieć się odnośnie czasu i sposobu wypełnienia się proroctw (zobacz 1 Piotra 1:12) i „niezliczone zastępy aniołów” nadal obserwują nasz postęp, chętnie stając się „służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tym, którzy mają dostąpić zbawienia” (Hebr. 1:14) i wkrótce stać się władzą zarządzającą nimi, albowiem „czy nie wiecie, że aniołów sądzić [zarządzać] będziemy?” (1 Kor. 6:3) Również Ojciec, który zaszczycił nas wysokim powołaniem, spogląda na nas z miłością, pragnąc, abyśmy uczynili nasze powołanie i wybranie pewnym przez wykonanie jego warunków. Jest też ktoś inny, który swoją kosztowną krwią odkupił nas od śmierci i zaprosił nas, abyśmy stali się Jego Oblubienicą i współdziedzicami. Jeśli On umiłował nas tak wielką miłością, kiedy jeszcze byliśmy grzesznikami, teraz w naszym stanie narzeczeństwa możemy ocenić Jego miłość. On wie wszystko, co związane jest z wąską drogą – będąc kuszony we wszystkim, tak jak i my jesteśmy, On nie uległ pokusom i teraz jest gotowy nas wspierać i wzmacniać, jeśli potrzebujemy i prosimy Jego o pomoc.

Bracia i siostry, mając na uwadze te wszystkie rzeczy, „przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu niebiańskiej łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze”, staczając dobry bój wiary (kiedy toczy się walka nowej natury ze starą naturą) i chwytając się żywota wiecznego.

Watch Tower
R-142 (1880 r.)
„Straż”